

Pragnienie ciszy i przygoda duchowa

Na podstawie tekstu z miesięcznika „Szum z nieba”, autor: o. Remigiusz Reclaw SJ

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z tego, jak bardzo człowiek się zmienia, gdy jest w ciszy. Otwierają się przed nim wtedy horyzonty, z których istnienia nawet nie zdawał sobie sprawy. Na co dzień nie doświadczamy tego, bo rzadko kiedy spotykamy prawdziwą ciszę. Życie za bardzo nas popędza, byśmy



nie mogli w niej trwać. Świat za bardzo dba o to, byśmy nie mogli się wyciszyć...

Rekolekcje w Porszewicach są takim wyjątkowym momentem, kiedy możemy się zatrzymać. To zaledwie kilka dni spędzonych w ciszy, a jednak jest to czas wystarczający na spotkanie się z samym sobą, a przede wszystkim z Bogiem.

Bardzo często rozmawiam z ludźmi rozwijającymi się duchowo, którzy nie rozumieją, dlaczego nie słyszą Boga. Dodają, że On milczy, jakby obraził się na nich. Mówię pięćdziesięcioletniemu mężczyźnie: „Powiedz teraz żonie komplement”. A on na to: „Do tego potrzeba klimatu, tak z marszu to nie umiem”. Innym razem zachęcam żonę: „Otwórz się bardziej na męża”. A wtedy ona tłumaczy mi: „Nie da się tak na zawołanie! Za długo oddalaliśmy się od siebie, aby teraz automatycznie otworzyć się na siebie na nowo”. Rozumiemy to w małżeństwach, dlaczego więc w relacji do Boga nie wydaje nam się to logiczne? Klękamy do modlitwy i zadajemy Bogu pytanie. I wydaje się nam oczywiste, że nasza gotowość do usłyszenia Boga jest natychmiastowa. Czasem potrzeba lat świetlnych, by usłyszeć od męża komplement na swój temat i przyjąć go całym sercem – a uważamy, że zawsze mamy idealną kondycję, żeby usłyszeć Boga! Tylko że... On jakoś nic nie mówi. Naprawdę?

PRZESTRZEŃ DLA BOGA

Wyjazd na rekolekcje w ciszy daje nam czas na oswojenie się z Bogiem. Na rekolekcjach ignacjańskich proponujemy ciszę, która prowadzi do spotkania z sobą samym i z Bogiem. Cisza podczas rekolekcji jest absolutna i choć nie jest celem sama w sobie – jest niesłuchanie ważna i trudna. Pozwala na oderwanie się od świata, abyśmy mogli być tylko z Bogiem. W dzisiejszych czasach najtrudniejsze jest całkowite wyłączenie telefonu. Niestety, wiele osób właśnie tutaj ponosi porażkę. Poświęcają swój czas i urlop na wyjazd na rekolekcje, ale później cisza tak bardzo je boli, że najłatwiejszą ucieczką jest włączenie telefonu i odebranie sms-ów. Rekolektanci wiedzą, że to „wycina” z ciszy, a jednak pokusa ucieczki od samego siebie jest bardzo silna. Dzieje się tak, ponieważ prawdziwa cisza aż boli; ona przeszywa człowieka i dotyka dna jego serca. Wprawdzie marzymy o takiej ciszy, ale gdy pojawia się jej możliwość – okazuje się, że nie spodziewaliśmy się, że będzie to tak potężne doświadczenie.

ETAPY REKOLEKCJI



Rekolekcje ignacjańskie rozpoczyna „Fundament”. To pięć pełnych dni w milczeniu, do tego dochodzi jeszcze dzień przyjazdu i wyjazdu, czyli należy zarezerwować sobie siedem dni. Pierwszy etap rekolekcji może być trudny, ponieważ wszystko jest nowe, a cisza momentami wydaje się nie do wytrzymania. Przestaje „boleć” dopiero w momencie, kiedy zaczynamy słyszeć głos Boga, a to przychodzi najczęściej trzeciego dnia rekolekcji. Fundament jest jednak pięknym czasem, ponieważ dla wielu osób jest to pierwsze spotkanie z Bogiem, który naprawdę mówi do człowieka. A to są momenty, które pamięta się do końca życia... Fundament jest też pewnego rodzaju weryfikacją preferencji duchowych rekolektanta – czy duchowość ignacjańska jest dobra dla danej osoby. Nie wszystkim wszystko pasuje i nie należy nikogo przymuszać do jakiejś duchowości. Niech każdy korzysta z tego, co go karmi, aby mógł wzrastać w Bogu. A zatem po tych siedmiu dniach rekolektant powinien już mieć jasność, czy ten rodzaj modlitwy w ciszy jest dla niego dobry. Po przeżyciu Fundamentu można przyjechać na kolejne etapy rekolekcji ignacjańskich, które nazywamy „Tygodniami”. W ten sposób po Fundamencie przeżywamy I Tydzień, potem II Tydzień, III i IV. Uczymy się na nich różnych form modlitwy, poznajemy reguły rozeznawania duchowego i uczymy się stosować je w praktyce. Poszczególne Tygodnie trzeba odbywać kolejno, jeden po drugim. Pomiedzy nimi powinniśmy mieć roczną przerwę, nie chodzi bowiem o szybkie „zaliczenie” całych rekolekcji, ale o to, aby przeżyte na nich treści wdrażać w życie codzienne.

PORSZEWICE

Jezuici prowadzą rekolekcje ignacjańskie w swoich domach rekolekcyjnych w wielu miejscach Polski – w Gdyni, Kaliszu, Warszawie-Falenicy, Czechowicach-Dziedzicach, Częstochowie, Zakopanem oraz w Porszewicach (pod Łodzią). W Porszewicach do rekolekcji ignacjańskich mamy dodane elementy charyzmatyczne: pod koniec rekolekcji jest Eucharystia z modlitwą o uzdrowienie, a podczas wieczornej adoracji jest trochę więcej śpiewu niż w tradycyjnych domach rekolekcyjnych. Posługę muzyczną w Porszewicach pełni wtedy zespół Mocni w Duchu.

Gorąco zachęcam do udziału w rekolekcjach ignacjańskich – to niezwykła przygoda duchowa, której warto posmakować!